

Szanghaj, dn. 28 Sierpnia 1920 r.

Sprawozdanie polityczne o rozwoju sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej Chin w okresie od 15 czerwca do 15 sierpnia r.b.

Chiny
Podczas gdy w ostatnim moim sprawozdaniu politycznym mogłem jeszcze powiedzieć, że wojna domowa w Chinach istnieje właściwie tylko na papierze i że wojska zmobilizowane przez różne stronnictwa przeciwko sobie, wzajemnie się szachują - sytuacja ta już od drugiej połowy czerwca zupełnie inaczej się przedstawia.

Zatarg pomiędzy najmożniejszymi przewodcami panującego stronnictwa Anfu, t.j. pomiędzy generałem Hsu, dyktatorem Mongolji, a generałem Chang-Tsu-lin, tuczunem Mandżurji, pociągnął za sobą przejście Changa do stronnictwa Chili. Stronnictwo Anfu, aby ustalić równowagę, czyniło - zresztą bezskuteczne - starania o usunięcie tuczuna prowincji Hunan, będącego członkiem stronnictwa Chili. Odpowiedzią na to było wzmocnienie wojsk stronnictwa Chili w Henanie; wojska generała Wu opuściwszy prowincję Hunan, wkroczyły do prowincji Honan. Przez ten manewr skrzydło wojsk stronnictwa Anfu, które aż do tej chwili mogły szachować wojska południowców, zostało eksponowane - wojska południowe wkroczyły do Changana, a w drugiej połowie czerwca po krwawej walce zajęły Yochow. W ten sposób rozpoczęła się nowa faza wojny domowej, najpierw walkami na południu.

Podczas gdy jednak po zajęciu przez południowców prowincji Hunan, walki na południu ustały - może być, aby nie przerywać rozpoczętych w Szanghaju rokowań pokojowych - rozpoczęła się na północy rozprawa orężna pomiędzy dwoma rywalizującymi na północy stronnictwami Anfu i Chili, względnie pomiędzy zwolennikami a przeciwnikami stronnictwa Anfu, mającego - jak już w poprzednim raporcie Nr. 129/pol. wspomniałem - poparcie konstytucjonalistów południowych, podczas gdy po stronie stronnictwa Chili oświadczyli się tuczuni doliny Yangtse.

Daremnie próbował - na interwencję satrapy Mandżurji Chang Tsu-lin'a - Prezydent Republiki chińskiej zapobiedz grożącemu konfliktowi i zadowolić oba stronnictwa przez równoczesne udzielenie dymisji genera-

łowi Hsu /Anfu/ i generałowi Wu /Chili/. Marszałek Tuan, przewodca

klubu Anfu, rozpoczął koncentrować swe wojska przeciw generałowi Wu, maszerującemu na czele swej armji ku północy. Wszystkie koleje chińskie zostały przez przygotowujących się do walki wielkorządców zerwane. Wzajemne uderzenie na siebie tych wojsk z bronią w rękę było nie do powstrzymania.

Także w okolicach Szanghaju można było oczekiwać wybuchu wojny domowej między wojskami tuczuna prowincji Kiangsu /Chili/, a tuczuna prowincji Chokiang /Anfu/ - skończyło się jednak na zerwaniu linii kolejowej Szanghaj - Nanking /w połowie lipca/. Na podstawie porozumienia się obu tuczunów miało nastąpić pewnego rodzaju zneutralizowanie doliny rzeki Yangtse.

Tymczasem na północy, jak mówiłem, starcie orężne było nie do uniknięcia. Marszałek Tuan, który po wyjeździe generała Chang-Tsao-lin pod groźbą interwencji zbrojnej - zawładnął rządami w Pekinie, sprawiał tam przez kilka tygodni władzę dyktatorską. Pekin był przez kilka dni zupełnie od świata odcięty, nawet połączenia telegraficzne zostały przerwane. Chcąc wykorzystać tę swoją przewagę w celu rozliczenia się ostatecznego z przeciwnikami swojego stronnictwa, wysłał Tuan wojska swe naprzeciw wojskom generała Wu. Mimo zakazu Prezydenta nastąpiło w ten sposób w pierwszych dniach drugiej połowy lipca pierwsze spotkanie pomiędzy wojskami generała Wu i marszałka Tuan.

Dzięki lepszej strategji generała Wu, który wziął całą dywizję do niewoli, odniosły jego wojska zwycięstwo. Po kilku tygodniach wzajemnego grożenia sobie i walk - czasem bardzo krwawych, gdyż np. w rezultacie jednej - przeszło 1000 zabitych i przeszło 2000 rannych - zwycięstwo stronnictwo Chili i zupełne pokonanie stronnictwa Anfu nie ulegało już najmniejszej wątpliwości. Marszałek Tuan podał się do dymisji i zgodził się na wszystkie warunki kapitulacji, równającej się zupełnemu rozwiązaniu stronnictwa Anfu. Silna ta klika, która, dzięki kapitałom japońskim, mówi nie o pożyczkach w ogólnej wysokości 400000000 yen - opanowała rządy i utrzymywała się przy władzy przez szereg lat, przestała w ten sposób w końcu lipca istnieć.

Sympatje ogólne - zwłaszcza studentów - były od samego początku po stronie generała Wu, gdyż walka przeciw stronnictwu Anfu była w ich

1 yena = 45 mr.

oczach równoznaczna z walką przeciw supremacji japońskiej. Nadzieje wszystkich żywiołów patryjotycznych i liberalnych skupiły się około osoby generała Wu, upatrując w zwycięstwie jego sztandarów pozbycie się jarzma opieki japońskiej. Żądania, postawione przez generała Wu, obejmowały następujące punkty: 1/ ukaranie wszystkich przewodców stronnictwa Anfu, 2/ rozwiązanie klubu Anfu i rozpuszczenie jego wojsk, 3/ rozwiązanie parlamentu pekińskiego, 4/ zwołanie konwencji narodowej /national citizens convention/, umożliwiającej naród do wypowiedzenia się i rozstrzygnięcia kwestji jego rządu.

Warto przy tej sposobności wspomnieć o roli, jaką odegrali w walce przeciw marszałkowi Tuan i Anfuistom studenci. Począwszy od lata 1919 roku głównym celem ruchu studentów było obalenie rządów Anfuistów i uwolnienie narodu od dyktatury tej kliky, jako pierwszy krok na drodze do pozbycia się nieproszonej opieki japońskiej. Próbowali oni, jak to już w poprzednim raporcie politycznym doniosłem, uzyskać pomoc klasy handlowej i przemysłowej, co się im jednak wskutek kroków prewencyjnych rządu pekińskiego nie udało. Potrafili oni jednak w sposób tajny wejść w porozumienie z pewnemi kołami wojskowemi i zaraz po wypowiedzeniu wojny generałowi Wu przez marszałka Tuan zgłosili się jako ochotnicy do wojsk pierwszego, udzielając jego wojskom swego zapasu i zagrzewając ich do walki przez wydanie manifestu, piętnującego działalność złowrogą klubu Anfu. Ciekawy jest w tym manifestcie ustęp, traktujący o obecnej sile wojsk chińskich, liczba wojsk regularnych, znajdujących się w Chinach, wynosiłaby według dat ostatnio zebranych przez rząd chiński, około 1 1/4 miliona, z czego przeszło 1/2 miliona kontrolowanych jest przez rząd pekiński. Utrzymanie wszystkich tych wojsk kosztowałoby przeszło 200 milionów dolarów, czyli około 60% wszystkich dochodów państwowych. Manifest dalej powiada, że taka gospodarka musi doprowadzić w końcu kraj do bankructwa, że teraz po rozpuszczeniu wojsk Tuana możnaby i inne niepotrzebne wojska rozpuścić i w ten sposób zredukować wydatki na wojsko o mniejwięcej 30%. W związku z tem warto wspomnieć, że według notatki dziennikarskiej rachunek przedłożony przez generała Tsao-lin w imieniu zwycięskiego stronnictwa Chili rządowi pekińskiemu tytułem zwrotu kosztów wojennych wyniósł "tylko" 13 milionów dolarów.

Jenerał Wu, cieszący się, jak wyżej wspomniałem, ogólną sympatją, nie miał jednak zbierać owoców odniesionego przezeń zwycięstwa, uwieńczonego oficjalnem rozwiązaniem klubu Anfu dekretem Prezydenta z dnia 4 sierpnia. Bezpośrednio po pokonaniu Anfuistów pojawił się na scenie życia politycznego ponownie jenerał Chang-Tse-lin, który, korzystając z walki, toczącej się pomiędzy marszałkiem Tuan i jenerałem Wu, koncentrował wojska swe w okolicy Tientsinu i tylko pośrednio przez zachowanie części wojsk anfuistycznych przyczynił się do zwycięstwa; obecnie zaś przesunął swe wojska pod same bramy stolicy i coraz jawniej okazywał, że plany jego niezupełnie pokrywają się z zamiarami jenerała Wu, który zupełnie szczerze - przynajmniej jak się zdaje - pragnął wprowadzenia właściwych rządów demokratycznych. Tymczasem w kołach przewodców stronnictwa Chili powstał pod wpływem Chang-Tse-lin'a - na podstawie wspomnianego w poprzednim raporcie politycznym projektu tuczuna Lu z Chekiang zniesienia systemu tuczunów - plan podziału Chin na cztery terytoria, co by w praktyce równało się rozdzieleniu władzy pomiędzy czterech dyktatorów wojskowych, a mianowicie tuczuna Chang-Tsao-lin w Mandżurji i Mongolji /po usunięciu jenerała Hsu/, Tsao-kin w Chinach północnych z siedzibą w Tientsinie, tuczuna Li w Chinach środkowych z siedzibą w Nankingu i Lu Shin Yung w prowincji Kwangsi.

Plany Chang-Tsao-lin'a - stanowisko którego wobec Japonji jest niewyjaśnionem - bardzo być może, że co do jego osoby są jeszcze dalej idące, być może, że marzy o dyktaturze i w chwili obecnej ma wszystkie po temu szanse w swym ręku. Wobec tej sytuacji t.zw. Big Four w ślad manifestu, wydanego w czerwcu - o którym wspomniałem w sprawozdaniu Nr. 129/pol. - wydali drugi, w którym oświadczają, że bez względu na to, jaki będzie ostateczny wynik konfliktu na północy, pierwszym warunkiem pokoju, względnie ugody między północą a południem musi być zniesienie układów chińsko-japońskich z roku 1915 i następnych. Istnieje również pewnego rodzaju porozumienie pomiędzy rządem cantońskim a pekińskim, względnie kierownikami stronnictwa Chili, którym podczas konfliktu z Anfuistami ofiarowano nawet pomoc.

Na rokowania pokojowe rozpoczęte w Szanghaju upadek klubu wywarł o tyle korzystną zmianę, że Wang I Tang, który napotkał się z pewnemi trudnościami ze strony rządu cantońskiego, został usunięty, a z pewno-

ścią i rozwiązanie parlamentu pekińskiego może ułatwić dojście do porozumienia: Z drugiej strony rozłam pomiędzy dwoma stronnictwami południowemi zaakcentował się jeszcze wyraźniej wobec faktu, że stronnictwo Ewangsi, t.j. tuczunowie prowincji Ewangtung, Ewangsi i Hunan wypowiedzieli się otwarcie za stronnictwem Chili - Tunnan i Kweichow są ciągle jeszcze pod wpływem konstytucjonalistów, zwolenników klubu Anfu, - podczas gdy w prowincji Szechuen oba stronnictwa walczą o supremację.

W drugiej połowie sierpnia widzimy zatem Chiny podzielone między cztery wielkie stronnictwa /Mukden, Chili - konstytucjoniści i militaryści południowi/, z tą różnicą, że na północy zamiast dawnych władców /Anfu/ dorwali się do władzy nowi /Chili, prawdopodobnie Chang Tso-lin i Tsao-kin/. Tak samo jak poprzednio najważniejszą rolę odgrywają osobiste interesy poszczególnych przewodców i zatargi pomiędzy nimi nie można uważać za walki pewnych grup ludności chińskiej, jedynie tylko za walki pomiędzy poszczególnymi przewodcami. Pokój i porządek może być ustalony dopiero wówczas, gdy władcy ci okażą szczerą chęć pogodzenia się, gdy interesy państwowe przeniosą ponad swoje własne - na to jednak widoki są bardzo znikome.

Wojna domowa ostatnia - poprzednio handlu chińskiego zupełnie prawie nie dotykały, jak o tem już w poprzednim sprawozdaniu doniosłem - przez przerwanie połączeń kolejowych i telegraficznych dała się odczuć i klasie handlowej, dotychczas się polityką wcale nie interesującej. Być może, że przyczyni się to do rozbudzenia jej z dotychczasowego letargu i że współudział tej klasy w rządach doprowadzi do otrząśnięcia się Chin z pod przewagi japońskiej.

Przechodząc do polityki zagranicznej tyle tylko zostaje do nadmienienia, że zamiana not między rządem chińskim, a japońskim podczas wojny domowej nie doprowadziła do porozumienia i że rozwiązanie kwestji szantuńskiej zostało znów odłożonem.

Konsul Rzeczypospolitej Polskiej
/-/ Dr. Kubicki m.p.

2 załączniki.

Nr. 467.

Szanghaj, dnia 2 września 1920 r.

Ruch strejkowy w Chinach.

Do

Poselstwa Polskiego

w T o k i o

Jak już wspomniałem w przedłożonem poprzednio Ministerstwu Spraw Zagranicznych sprawozdaniu Nr. 123/pol. z dnia 3 czerwca b.r., ruch strejkowy zaczyna coraz bardziej ogarniać za przykładem ich kolegów europejskich i amerykańskich i rzesze robotnicze chińskie.

Jednym z pierwszych, a zarazem i poważniejszych strejków był strejk mechaników, robotników zakładów elektrycznych i dokowych w Hongkongu /w czerwcu b.r./ żądających 40% podwyżki płacy z racji wzrastającej drożyzny środków żywnościowych. Motywując swe żądania, robotnicy dowodzili, że koszt utrzymania jednej osoby nie może być niższym niż 13 miesięcznie, a rodziny przewyższa 30 miesięcznie; płace tymczasem przeciętnie nie dochodziły 1 \$ dziennie. Po długich układach przeprowadzili wreszcie robotnicy swe żądania i uzyskali podwyżkę płac o 32%, dla robotników, których zarobki przekraczały 100 \$ miesięcznie, 20%.

Ustępstwo to stanowiło walne zwycięstwo ruchu robotniczego i stało się podniecię dla innych robotników drogą strejków wymusić wyższe płace. Tak w początku czerwca robotnicy kwalifikowani i prości zawiesili pracę w kopalniach węgla /Kailan Mining Co./ w Tongshan, podając jako motyw zbyt niskie płace. Lecz czy tylko żądanie podwyżki płac było powodem tego strejku, czy nie było innego podłoża, trudno orzec; faktem jest, że znaczna część robotników nie zdawała sobie dokładnie sprawy, dlaczego właściwie strejkuje i w podjęciu pracy była przeszkadzona przez garstkę agitatorów. Niewątpliwie do przedłużenia strejku przyczynił się brak jakiegokolwiek organizacji pomiędzy robotnikami, do której się wrogo odnosili właściciele, gdyż większość robotników, nie mając takiej organizacji, zdolnej do zmanifestowania ich żądań i pokierowania ich czynnościami, była zmuszona ulegać garstce agitatorów, których cele i zamiary były dla nich zagadką.

Także i na Szanghaj rozszerzyła się fala strejków i objęła tu sze-

rokie masy robotników różnych kategorii, jak: murarzy, cieśli, robotników dokowych, fryzjerów, krawców, robotników magazynowych. Wszędzie jako powód podawano żądanie podwyżki płac ze względu na panującą drożyznę niezbędnych artykułów żywnościowych. Zaburzeń nie było z wyjątkiem drobnych wypadków pobicia łami-strejków przez agitatorów i aranżerów strejku i wszystkie strejki te po dłuższym lub krótszym trwaniu zakończyły się uzyskaniem przez robotników żądanej podwyżki płac.

Ponieważ jednym z głównych powodów strejków robotników szanghajskich była katastrofalna wprost podwyżka cen ryżu, tego najgłówniejszego, a dla biednej ludności wprost jedynego środka żywności, uważam za wskazane poświęcić kilka słów tej sprawie, która groziła wprost wybuchem poważnych rozruchów w Szanghaju i okolicy.

W drugiej połowie czerwca popłoch wzbudziła wśród szerokich mas wiadomość, że zapasy ryżu w Szanghaju wystarczą - o ile nie nadejdą świeże transporty - zaledwie na dni 10 /konsumcja dzienna ryżu w Szanghaju wynosi 7500 picul - 1 picul równy 133 1/3 funtów angielskich, 1 funt angielski równy 453 1/2 gramów/; w związku z tem ceny zaczęły w zastraszający wprost sposób wzrastać, dochodząc wreszcie do 12 dolarów za picul /w czasach normalnych 1 picul 7-8 dolarów/. Różne były przyczyny, że bezpośrednio prawie po zbiorach zaczęto odczuwać brak ryżu, główniejszymi były: wykupywanie ryżu przez spekulantów i szmuglowanie, nawet czasem za wiedzą sfer rządowych, ryżu do Japonji. Trudności sprowadzenia większej ilości ryżu do Szanghaju wzmagaly opłaty znaczne wymagane za pozwolenie do wywozu ryżu z prowincji jednej do drugiej /50 cents od picula/. Wzburzenie ludności szanghajskiej wzmagal jeszcze fakt, że widziano, lub przynajmniej przypuszczano, że widziało całe wagony w ryżem przechodzące przez Szanghaj z przeznaczeniem dla innych miejscowości.

Dzięki jednak energicznym staraniom zarządu miasta chińskiego i gubernatora prowincji, zakupiono znaczniejsze ilości ryżu w prowincjach Hunan i Kiangsi, produkujących ryż w znaczniejszych ilościach, starając się dla ich sprowadzenia o zwolnienie od opłat i o pozwolenie władz kompetentnych. Założono w Szanghaju sklepy miejskie, gdzie sprzedawano ryż po cenie tańszej /1000 cash za 1 tou, czyli 1/10 picula/, ograniczając jednak zarazem sprzedaż dla 1 osoby do 1/2 tou, czyli umożliwiono

kupno ryżu po cenie £ 7.50 za 1 picul.

Obecnie kryzys ryżowy przebyty, ceny znacznie pospadały i - wi-
dać jak ściśle z podwyżką cen ryżu był związany ruch strejkowy -
ruch strejkowy, przynajmniej narazie, ustał zupełnie.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L: Dz. 59145 data 9/XI 1920 r.

zespół. Wydział